

# Dziennik Łódzki

№ 164.

Środa, dn. 15 czerwca 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska № 19, telefon 134-86.  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 15 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-98.  
Reklamacje przyjmuje się tamże.

## Niemcy powołują się na traktat wersalski aby przeforsować swoje propozycje. Wczorajsze debaty konferencji rozbrojeniowej.

BERLIN, 14.6 (PAT.) Wiadomości o porozumieniu francusko-angielskim w sprawie Lozanny komentowane są przez prasę niemiecką w tonie wyraźnego zaniepokojenia. Rozmowy paryskie między Mac Donaldem a Herriotem doprowadzić miały według dzienników niemieckich do uzgodnienia projektowanego kompromisu, opartego na junetim między problemem reparacyjnym a kwestią rozbrojenia i zagadnieniem bezpieczeństwa. W tym duchu Mac Donald i Herriot wystąpić mają w Lozannie z projektem podpisania przez wszystkie mocarstwa paktu gwarancyjnego o bezpieczeństwie politycznym.

Nie należy wątpić — pisze „Boersen Zeitung“ — że w razie potwierdzenia informacji o tym kompromisie Mac Donald i Herriot delegacja niemiecka znalazłaby się w Lozannie w sytuacji bardzo poważnej i ciężkiej. Nowe żądania gwarancji bezpieczeństwa, w połączeniu z połowicznym rozwiązaniem problemu rozbrojeniowego, pociągnęłyby za sobą skreślenie zasadniczego postulatu niemieckiego w sprawie równouprawnienia, a zarazem uniemożliwiłyby rządowi niemieckiemu zgłoszenie postulatów rewizjonistycznych z powołaniem się na pakt Ligi Narodów.

Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“ i demokratyczna „Vossische Zeitung“ podkreślają z naciskiem, że żaden rząd niemiecki nie zgodzi się na tego rodzaju propozycje, za którymi ukrywa się „Locarno wschodnie“.

### Raporty nie zawierają jednomyślnych propozycji.

GENEWA, 14.6 (PAT.) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś poufne posiedzenie, poświęcone ustaleniu dalszego programu prac konferencji.

Na początku posiedzenia, w którym uczestniczyli m. in. Herriot, Paul Boncourt, Simon, min. Zaleski i Grandi, przewodniczący Henderson przedstawił sytuację, przypominając, że komisje techniczne przedłożyły raporty w sprawie broni ofensywnej, ale że na ogół raporty te nie zawierają jednomyślnych propozycji, to też przewod-

niczący proponuje, aby przed zwołaniem komisji głównej odbyły się rozmowy między czynnikami politycznymi, celem stworzenia odpowiedniej atmosfery dla dalszych prac.

Paul Boncourt zwrócił uwagę na to, że jeden z raportów, mianowicie komisji broni chemicznej i bakterjologicznej, zawiera zalecenia jednomyślne i że mógłby być już podstawą dla uchwał komisji głównej. W odpowiedzi Henderson oświadczył, że nie należy tej sprawy wyłączać z całości, szczególnie, że wprowadzony jest obecnie nowy czynnik w postaci propozycji niemieckiej, którą właśnie delegacja niemiecka złożyła.

### Oświadczenie Nadolny'ego.

W krótkiej deklaracji delegat niemiecki, von Nadolny, zaznaczył, że

propozycja niemiecka zmierza do rozbrojenia, jakościowego na podstawie precedensu, jakim jest zakaz dla Niemiec posiadanie pewnych rodzajów broni, zawarty w traktacie wersalskim. Po tej deklaracji zabrał głos Henderson oświadczając, że wprawdzie nie zna tekstu wniosku niemieckiego, ale ponawia zastrzeżenia delegacji francuskiej w stosunku do dawniejszych propozycji niemieckich w sprawie rozbrojenia jakościowego.

Natomiast Grandi i Lunaczarski wypowiedzieli się gorąco za propozycją niemiecką. Propozycja przewodniczącego spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony członków prezydium. W toku dyskusji przewodniczący komisji wydatków wojskowych przypomniał o pracach tej komisji, na co Paul Boncourt oświadczył, że delegacja francuska przywiązuje najwięk-

szą wagę do ograniczenia wydatków wojskowych, bez czego nie wyobraża sobie konwencji o ograniczeniu zbrojeń.

### Francja-Grecja-Czechosłowacja.

Po przemówieniu delegatów Hiszpanii i Francji propozycja Hendersona została przyjęta.

Wobec tego najbliższe dni wypełnią rozmowy między delegacjami. Komisja główna zbierze się najwcześniej w początkach przyszłego tygodnia. Prezydium zdecydowało pozatem powołać komitet, złożony z de Brouckere'a, Politisa i Benesza, celem przedstawiania spraw, przedstawionych przez komitety stanów liczebnych na skutek niemożności dojścia do porozumienia. Ten komitet trzech przedstawi raport komisji głównej.

## Niepokonany bohater przestworzy.

Polonia amerykańska zakupi nowy samolot dla Hausnera.

LONDYN, 14. VI. (PAT.) Według depeszy iskrowej otrzymanej od kapita-

Przed odlotem Hausnera z Nowego Jorku.



Na zdjęciu naszym widzimy p. Hausnera, zegnającego się z małżonką na chwilę przed startem.

na transportowca „Circeshell“ który wylądował na pełnym morzu lotnika polskiego Hausnera, pierwsze słowa uratowanego były: „Jestem Stanisław Hausner Ratujcie mój aparat“. Unoszony przez fale na przestrzeni 1500 mil w ciągu 8 dni Hausner stracił zupełnie siły i wciągnięty został do Łodzi ratunkowej całkowicie bezwładny. Zdołał jedynie mimo wyczerpania wyszeptać „Dziękuję kapitanie. Czekam na pana 8 dni“ po czym zemdleł.

Marynarze, którzy brali udział w akcji ratunkowej spoglądali przedtem z zainteresowaniem na widniejącą na horyzoncie szczątki aeroplanu, biorąc go za pływającą boję. Zauważyli jednak na nim leżące nieruchome ciało ludzkie. Na odgłos syreny okrętowej człowiek ten poderwał się i zaczął dawać rozpaczliwe znaki. Niewiele brakowało by pomoc ominęła lotnika, gdyż noc zapadała szybko i załoga w sam czas zdała sobie sprawę, że nie chodzi tu o pływającą boję lecz o unoszony przez fale aeroplan, którego jedynie przednia część wystawała z wody.

LONDYN, 14. 6. Transportowiec „Circe“, na którego pokładzie znajduje się Stanisław Hausner, płynie pełną parą w kierunku wysp azorskich, gdzie zatrzyma się na krótki postój, po czym pojedzie w dalszą drogę do Nowego Orleanu.

Przybycie „Circe“ na Azory spó-

dziewane jest dziś, lub najpóźniej jutro rano. Jest wysoce prawdopodobne, że Hausner wysiądzie na Azorach, i stamtąd uda się do Ameryki jakimś większym statkiem transatlantyckim, który rozwija większą szybkość. Zaoszczędziłby w ten sposób na czasie jakies 10-12 dni, i znalazłby się w Nowym Jorku 17-go lub 18-go czerwca, podczas gdy „Circe“ zawinie do Nowego Orleanu dopiero 27 czerwca,

NOWY JORK, 14.6 — Dotąd niema wiadomości, by jakikolwiek statek wylądował samolot Hausnera „Rosa Maria“. Jak wiadomo, okręt „Circe“ pozostał samolot na falach, nie posiadając odpowiednich urządzeń dla holowania płatowca i nie chcąc tracić czasu, co spowodowałoby musiało znaczne opóźnienie w jego rozkładzie jazdy.

Wśród Polonii amerykańskiej związał się już komitet uczczenia Hausnera, który przygotowuje uroczyste powitanie lotnika. Komitet powziął wczoraj uchwałę, że w razie, gdyby samolot Hausnera nie został wyłowiony, ofiaruje bohaterowskiemu lotnikowi nowy samolot, jako dar narodowy.

Składki, zebrane w ciągu kilku godzin pokryły z nadwyżką koszt nowego samolotu.

## Ostatni hold doczesnym szczątkom bohatera.

Eksportacja zwłok płk. Barthla de Weydenthal.



WARSZAWA, 14.6. (PAT.) Dzisiaj oddała imponujący hold jednemu z bohaterów epopei legionowej, pułkownikowi Przemysławowi Barthel de Weydenthal, którego zwłoki przybyły wczoraj wieczorem z Odessy na dworzec wschodni w Warszawie.

Dzisiaj, o godz. 8.30 rano trumnę, przykrytą flagą o barwach artyleryjskich, wyniesiono z wagonu. Na dworcu obecni byli bracia zmarłego, przedstawiciele wojskowości z gen. Osieńskim na czele, dawni współpracownicy zmarłego z płk. Sławkiem i mjr. Schaezlem, przedstawiciele organizacji b. wojskowych z gen. Góreckim, prezesem Fidanu, generalicja, wielu oficerów i delegacje. Przed

dworcem ustawiły się oddziały wojska i organizacji P. W. Trumnę ustawiono na lawecie armatniej, poczem uformował się kondukt.

Kondukt zamykała bateria artylerji. Pochód przeszedł ulicami miasta na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie oddziały utworzyły czworobok. Trumnę ustawiono pośrodku.

Na plac przybył p. premier Prystor, przedstawiciele P. Prezydenta Rzplitej, rząd in corpore, generalicja z gen. Rydzem-Smigłym, Dreszerem i Skierskim. Przy trumnie złożyli hold zmarłemu gen. Knol-Kownacki imieniem artylerji i mjr. Hubicki imieniem POW. Następnie przemawiał były dowódca zmarłego gen. Zeligowski, który omówił walki przy ewakuacji Odessy w r. 1919. w czasie których padł płk. Barthel de Weydenthal.

Po przemówieniach sformował się ponownie pochód. Przy katafalku straż honorową pełnili podoficerowie i p. a. p. O godz. 12.45 przyjechał marszałek Piłsudski.

W chwili przyjazdu Marszałka orkiestra degreła hymn narodowy, wojsko sprezentowało broń. Po przywitaniu się z dostojnikami państwowymi Marszałek wszedł do sali recepcyjnej i udekorował trumnę krzyżem Virtuti Militari. Po odprawieniu modłów i poświęceniu trumny przez ks. Jachimowicza, Marszałek odjechał do Belwederu.

Następnie towarzysze broni zmarłego z gen. Knol-Kownackim wnieśli trumnę do wagonu żałobnego. W chwili odejścia wagonu wojsko sprezentowało broń a wszyscy biorący udział w żałobnej uroczystości oddali ostatni hold zwłokom ś. p. płk. Barthel de Weydenthala.

## Fala katastrofalnych upałów w Indjach.

46 stopni Celsjusza w cieniu.

LONDYN 14.6. — Od dwu dni w Indjach srożą się upały tak straszliwe, jakich nikt nie notowano od niepamiętnych czasów, ale o jakich nie miało nawet pojęcia. Normalnie podczas upałów letnich w Indjach temperatura w cieniu przekracza 30 stopni Celsjusza. Wielkie upały przed dwoma laty zaznaczyły się najwyższą temperaturą o 1 stopień większą, aniżeli temperatura ludzkiego, to znaczy doszły do 38 stopni, co już wydawało się nie do zniesienia. Obecnie panuje w cieniu 46 stopni Celsjusza.

W Cawnpur padło wczoraj 8 osób, skutkiem porażenia słonecznego, w Chazipur 4 osoby, w Benares 11, w Allahabad 9.

We wszystkich tych miastach oraz w Delhi, w Muttra i wielu innych zawieszono urzędowanie w biurach od godz. 10 rano. Podczas dnia wszystkie miasta sprawiają wrażenie umarłych, nikt bowiem nie opuszcza domu.

Skutkiem wyschnięcia mniejszych rzek i niemal wszystkich studni na wsiach rozgrywają się przerażające sceny. Całe wieś, w pobliżu Gangesu emigrują do rzeki i przebywają w wodzie przez cały dzień.

Upały prześladowają nawet dżunglę, z której dzikie słonie i tygrysy uciekają do wsi w poszukiwaniu wody. Na drogach znajduje się martwe ciała padłych od słońca dzikich zwierząt.

## Potworna zbrodnia szeregowca.

Trzy kobiety trupy w przydrożnym lesie.

LONDYN, 14. VI. (PAT.) Mieszkańcy Londynu poruszeni zostali dzisiaj wiadomością o strasznej zbrodni dokonanej w lasach hrabstwa Kent. Na południowo-wschód od Londynu w lesie przydrożnym znaleziono zwłoki trzech kobiet: 70-letniej, 35-letniej i 13-letniej. Okazało się, że zamordowane należą do jednej rodziny. Najstarsza jest babka, druga z rządu córka, a najmłodsza wnuczka.

Podjęrzano o dokonanie potrójnego morderstwa był żołnierz pułku piechoty, który wszedł z koszar z ręcznym karabinkiem.

Policja otoczyła las i zorganizowała przy pomocy psów policyjnych oblławę.

Na ślad zbrodniarza natrafiono o g. 8-ej rano. Morderca widząc się otoczonym przez policję zaczął ostrzeliwać policjantów, cofając się w głąb lasu, gdzie zniemacka rzuciło się na niego dwóch innych policjantów, których cofający się zbrodniarz strzelając do atakujących go nie zauważył? Zbrodniarza w kajdanach pod silną eskortą odstawiono do więzienia policyjnego.

Motywy zbrodni są jeszcze nieznane.

## „Potęga Niemiec musi napawać grozą”.

BERLIN, 14.6. — Dzienniki dzisiaj szeroko komentują wielką mowę polityczną Hitlera, jaką miał na zgromadzeniu przedwyborczym socjalistów narodowych w Moguncji.

### Hitler o swoich celach.

Hitler oświadczył, że celem jego walki są wielkie Niemcy, których potęgą musi napawać grozą cały świat. Walka o „groźne Niemcy” weszła obecnie w stadium decydujące i wkrót-

## Niemcy w rocznicę śląskiego plebiscytu.

BERLIN 14.6. (Pat) Biuro Wolfa komunikuje, że jutro z okazji 10-ej rocznicy przyłączenia części G. Śląska do Polski na całym obszarze niemieckiego Śląska flagi na gmachach rządowych i komunalnych zostaną opuszczone do połowy masztu.

Prasa nacjonalistyczna ogłasza artykuły o plebiscycie G. Śląskiem, w których daje wyraz opinji, że dla Niemiec istnieje tylko jedno rozwiązanie kwestji górnośląskiej, a mianowicie wcielenie całego Śląska do rzeszy.

## Sowiety u progu katastrofy aprowizacyjnej.

Załamanie się akcji zasiewów.

WIEDEN, 14. 6. „Neue Freie Presse”, zazwyczaj dobrze poinformowana o sytuacji politycznej i gospodarczej w Sowietach, donosi z Moskwy o wybuchu licznych strajków w fabrykach sowieckich oraz o demonstracjach robotników, domagających się od władz sowieckich polepszenia sytuacji aprowizacyjnej.

Ostre niezadowolenie ludności, które dotychczas było źródłem fermentów przeważnie na wsi, przerzuciło się obecnie na miasta i ośrodki przemysłowe, gdzie panuje dotkliwy brak niezbędniejszych artykułów pierwszej potrzeby.

Sytuację komplikuje fakt załamania się akcji zasiewów, czego nie ukrywa

już zazwyczaj optymistycznie nastrojona prasa sowiecka. Według najbardziej optymistycznych przypuszczeń tegoroczne zbiory w Sowietach nie przekroczą 10 milj. ton zboża, podczas gdy w r. 1930 wynosiły 21.600 tysięcy ton, a w r. ub. 22.400 tysięcy ton.

W tym stanie rzeczy należy liczyć się z katastrofą aprowizacyjną, której rozmiary nie dadzą się nawet przewidzieć w przybliżeniu. Niewątpliwie będzie to miało tem większe skutki polityczne, że katastrofa aprowizacyjna zbiega się w charakterystyczny sposób z ostatnim rokiem reklamowanego oddawna przez Sowiety 5-letniego planu gospodarczego.

## Bestjalski zamach na pociąg pielgrzymów.

60 osób pod gruzami wagonów.

MADRYT, 14. 6. Ubiegłej nocy na pociąg z pielgrzymami, zdążający do San Sebastian, dokonano bestjalskiego zamachu przez rozkręcenie szyn między stacjami Marsaga i Elgoibar.

Ponieważ w dodatku miejsce to znajduje się na wysokim nasypie, pociąg wjechał na rozkręcone szyny, wykołysił się, i spadając w dół, roz-

trząsknął w gruzy niemal doszczętnie. Dotychczas wydobyto około 60 osób, pomiędzy którymi czterech zabitych. Reszta odniosła ciężkie rany. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu.

Jak wykazuje śledztwo, zamach był dziełem świeżo powstałej w San Sebastian komunistycznej organizacji bezbożników.

## Zakazu budowy pancerników żądają delegatki kobiet angielskich.

LONDYN, 14. 6. W wielkiej hali Alberta w Londynie, pod przewodnictwem lorda Cecila odbyło się zgromadzenie angielskich organizacji kobiecych, protestujących przeciwko wojnie.

W zgromadzeniu wzięło udział kilka tysięcy delegatek, które uchwaliły rezolucję, domagającą się zakazu budowania okrętów wojennych ponad 10.000 tonn, łodzi podwodnych, tanków, ciężkiej artylerji i samolotów bojowych.

Rezolucję tę kongres kobiecy przesał samolotem do Genewy na ręce sir Johna Simona.

W dzisiejszym „Timesie” opublikowano list biskupów angielskich, którzy z żalem stwierdzają, że dotychczasowe konferencje rozbrojeniowe nie wydały rezultatu i niema oznak, aby narody mogły porozumieć się w duchu chrześcijańskim na temat rozbrojenia.

### Hojny dar Francuza.

PARYŻ, 14.6 (PAT) — Zmarły niedawno w Boulogne sur Mer Francuz Paweł Marmoppa ofiarował w testamencie rządowi polskiemu legat 150.000 franków na rzecz muzeów polskich, a mianowicie dla Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego w Krakowie, oraz muzeów w Wilnie i Poznaniu.

Marmoppa, znany jako wielki przyjaciel Polski, udzielał niejednokrotnie pomocy kolonji polskiej w Paryżu i utrzymywał z nią serdeczny kontakt.

### Bezrobocie w Polsce.

WARSZAWA, 14.6 (PAT) — Według danych statystycznych liczba bezrobotnych na całym terenie Państwa wynosiła w dniu 11 b. m. 269.965 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 9.499 osób.

ce rozegrają się ostatnie akty dramatu. Zdaniem Hitlera największą przeskądą na drodze do wielkości Niemiec są marksiści i komuniści, z nimi więc przedewszystkiem stoczona będzie walka, która ich zdruzgocą.

W Moguncji, z ramienia centrowców kandyduje b. kanclerz Brüning.

### Pokaz tężyny fizycznej najmłodszego pokolenia.

Ubiegłej niedzieli na boisku własnym — szkoła powszechna Nr. 21 — im. Ad. Mickiewicza urządziła pokaz gimnastyczny dla rodziców i dziatwy.

Na program pokazu złożyły się: defilada, gimnastyka klasy V-ej, gry i zabawy ruchowe klasy IV, pokaz gimnastyczny klas VI i VII, gry sportowe: koszykówka, siatkówka, narodówka i przemtnik, oraz biegi sztafetowe.

Z przyjemnością podkreślamy wartość powyższej imprezy — jako nowego środka propagandy wychowania fizycznego w szkołach powszechnych, po raz pierwszy w tej formie zastosowanego na terenie szkoły powszechnej.

Udany bogaty program, udział ponad 200 dziatwy z pięciu klas i sprężysta organizacja sprawiły na widzach b. sympatyczne wrażenie. Zasługa to personelu i kierownictwa szkoły oraz prof. Jeremiego Sliwińskiego, znanego działacza na polu w. f. i harcerstwa.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

# Sylwester Matouschka staje dziś przed sądem.

## Sprawca zamachów pod Anzbach, Jüteborgiem i Bia-Torbagy.

Co kierowało zamachowcem — dotąd nie stwierdzono.

Dziś, w środę, rozpoczyna się proces Sylwestra Matouschki, groźnego bohatera szeregu zamachów bombowych na pociągi kolejowe, których ukoronowaniem był zamach pod wiaduktem Bia-Torbagy w dniu 13 września ub. r. Proces Matouschki w Wiedniu, wyznaczony na 15 bm., będzie zresztą tylko epizodem, który prawdopodobnie rozpocznie serię procesów w tej sprawie.

Przed sądem austriackim bowiem Matouschko odpowiadać będzie jedynie za usiłowanie dokonania zamachu kolejowego pod Anzbach na terytorjum austriackim, do czego zresztą oskarżony nie przyznaje się, chociaż bynajmniej nie zaprzecza swego autorstwa co do innych zarzucanych mu zamachów. Warto nawet podkreślić, iż podczas śledztwa Matouschka sam chwalił się swoimi zamachami bombowymi na pociągi.

Zamach pod Anzbach był pierwszym w długiej serii podobnych zamachów, jakie zdarzyły się w ciągu pierwszych 3-ich kwartałach ub. r. na terenie kolei austriackich, niemieckich, węgierskich. Zaczęło się to dokładnie z dn. 1 stycznia 1931 r., ostatni zamach zaś miał miejsce 13 września tegoż roku. Od chwili pierwszego zamachu, który nie udał się dzięki przypadkowi, aż do zamachu pod Bia-Torbagy sprawca był całkowicie nieuchwytny i władze śledcze trzech zainteresowanych państw nie mogły wpaść na żadne ślady, które mogłyby doprowadzić do wykrycia zbrodniarza.

### Nieudane zamachy.

Pierwszego zamachu usiłowano dokonać przez rozkręcenie szyn kolejowych, co zostało jednak wykryte przez straż kolejową przed nadejściem pociągu pośpiesznego Wiedeń — Passawa. Sprawca zamachu, który zresztą nie został wówczas wykryty, był do tego stopnia nieostrożny i niedbały, że pozostawił na miejscu wszystkie narzędzia, jakich używał do rozkręcania szyn.

Jednakowoż w trzydziści dni później, zamach powtórzono dokładnie w tem samym miejscu. Również niewykryty i nieuchwytny wówczas sprawca położył poprzek toru kolejowego prawie dwa metry długą trawersę żelazną. Wówczas pociąg pośpieszny Wiedeń — Passawa wykołował się, katastrofa jednak skończyła się względnie szczęśliwie, albowiem zaledwie kilkanaście osób doznało lekkich obrażeń.

Znów władze rozpoczęły szczegółowe śledztwo, które jednak nie dało pożądanym wyników. Wprawdzie dzięki zeznaniom szofera, który przewoził z Wiednia do Neulengbach w pobliżu miejsca katastrofy trawersę żelazną, znalezioną później na torze kolejowym, udało się otrzymać rysopis nieznanego sprawcy zamachu, jednakowoż na tym punkcie skończyły się sukcesy śledztwa.

### Swastyki hitlerowskie.

Następnie podobnego zamachu dokonał również nieschwytny wówczas sprawca na pociąg pośpieszny Bazylea — Frankfurt n. M. — Berlin. Katastrofa, jaka wydarzyła się wówczas, znana jest pod nazwą zamachu pod Jüteborgiem, wydarzyła się ona bowiem między stacjami kolejowymi Jüteborg i Grünau. Czterech pasażerów zostało wówczas ciężko rannych, stu pięciu zaś lekko.

Tym razem dziwny ów zamach zelektryzował niemieckie władze policyjne, które również jednak nie zdołały wykryć jego sprawcy. Na miejscu zbrodni znaleziono przybitą do słupa telegraficznego kartkę z trzema wyrazami: — Zamach. Rewolucja. Zwyścstwo. Oprócz tego na kartce było wyrysowanych kilka swastyk hitlerowskich.

Śledztwo nie doprowadziło jednak do wykrycia sprawcy zamachu.

### Ukoronowanie zbrodni.

Nie przebrzmiały jeszcze echa katastrofy pod Jüteborgiem, gdy Europa wstrząśnięta została wiadomościami o nowym zamachu, tym razem dokonanym na Węgrzech, pod wiaduktem Bia-Torbagy, na pociąg pośpieszny Budapeszt — Wiedeń. Wskutek usunięcia szyn przez wysadzenie ich w powietrze, pociąg wykołował się i spadł z nasypu, wysokości ok. 25 metrów.

Śmierć na miejscu poniosły 22 osoby, prawie wszyscy zaś pasażerowie zostali leż lub ciężiej ranni.

Na miejscu katastrofy znaleziono również do słupa telegraficznego przymocowaną kartkę z następującym napisem: — Robotnicy, nie macie żadnych praw. Dlatego prawa te trzeba dla was wywalczyć. Każdego miesiąca usłyszycie o nas, albowiem wszędzie mamy sprzymierzeńców. Za wszystko zapłacą nam kapitaliści.

### W śledztwie.

Nic nie zapowiadało początkowo, by

śledztwo miało doprowadzić do wykrycia, kto był sprawcą tej wstrząsającej zbrodni.

Dopiero ślepy traf wprowadził śledztwo na właściwe tory.

Naskutek anonimowego doniesienia policja wiedeńska zainteresowała się osobą zamieszkałego w Wiedniu kupca nazwiskiem Sylwester Matouschka. Dnia 7 października wezwano go do urzędu śledczego i przeprowadzono przesłuchanie. Jak okazało się bowiem u poprzednio, był jednym z pasażerów pociągu który pod Bia-Torbagy padł ofiarą katastrofy; — a w katastrofie tej Matouschka był nawięcej ranny.

Badanie Matouschki w wiedeńskim urzędzie śledczym nie dałooby prawdopodobnie żadnych rezultatów, gdyby sam się nie zdradził. W trakcie przesłuchania bowiem oświadczył on, że niczego nie żałuje co się stało, a czynny jego miały być protestem przeciwko temu, że są na świecie nędzarze i płodni.

To wyznanie było zawiązkiem właściwego śledztwa, w którym Matouschka przyznał się do wszytkich zamachów,

zarówno udanych jak i nieudanych nie wyłączając nawet zamachu pod Anzbach, do którego początkowo się nie przyznał.

Ekspertyza psychiatryczna stwierdziła, że Matouschka nie jest chory umysłowo, jak to początkowo przypuszczano; — przypuszczenia te usprawiedliwiałoby zachowanie się Matouschki w więzieniu, które jednak okazało się zwyczajną symulacją obłąkania.

W tym stanie rzeczy Matouschka staje się nierozwiązalną zagadką. Choćby bowiem zapadnie wyrok skazujący i zbrodni jego zostanie ukarana surowo, nie otrzymamy odpowiedzi na pytanie: jeśli uważać można Matouschkę za człowieka normalnego, to czem tłumaczyć jego zbrodniczą działalność, która nie przyniosła mu przecież żadnych korzyści, ani materialnych, ani moralnych, i do której nie miał najmniejszych powodów?

Wątpić można, czy przyszłość odpowie kiedykolwiek na to pytanie.

## Piętnaście zagród w zgliszczach.

Pożar dziełem zbrodniczych rąk.

Przed dwoma dniami we wsi Ciesie, gminy Ręczno, wybuchł w zagrodzie Józefa Bobrowskiego groźny pożar.

Ogień powstał późną nocą i dlatego został zauważony dopiero wówczas, kiedy wszystkie niemal zabudowania Bobrowskiego były ogarnięte płomieniami, które przerzuciły się już na gospodarstwa sąsiednie.

Pograżeni we śnie mieszkańcy wsi nierychło zorientowali się w groźnym ich dobytku i niebezpieczeństwie. Gdy podjęto poważniejszą akcję ratunkową — nie można już było marzyć o uratowaniu zabudowań Bobrowskiego, a nadto płomienie objęły już zabudowania w kilku innych zagrodach. Silny wiatr sprzyjał szerzeniu się pożaru.

W ciągu kilku godzin ogień strawił 15 domów mieszkalnych, 16 stodół,

14 oborów, uszcząg martwy i żywy inwentarz w kilku gospodarstwach, spłonęło bowiem 13 krów, 11 koni i 22 świni, nadto spora ilość drobiu.

Podczas akcji ratunkowej odniosł silne poparzenia jeden z wiejskich parobków 23 letni Sosnowski Andrzej.

Przeprowadzona onegdaj szczegółowa dochodzenia wykazały, iż pożar z całą pewnością powstał z podpalenia, ustalono bowiem, iż płomienie objęły jednocześnie cztery budynki zagrody Bobrowskiego.

Śledztwo nie zdołało ujawnić sprawcy zbrodniczego podpalenia.

Straty, spowodowane przez pożar, są wyjątkowo znaczne, gdyż spalone gospodarstwa były dobrze zbudowane i należały do zamożnych właścicieli.

## Zbiórka na międzynarodowe wykłady w Gdyni.

W najbliższych dniach przedstawicielki towarzystwa bratniej pomocy łódzkiego oddziału Wolnej Wszechnicy Polskiej przeprowadzą na terenie Łodzi z

ramienia komitetu organizacyjnego międzynarodowych wykładów nauk administracyjnych i gospodarczych w Gdyni, zbiorke ofiar na rzecz tej instytucji.

Przedstawiciele ci, działając na prośbę, i w imieniu kom. organiz. międzynarodowych wykładów w Gdyni, zaopatrzeni będą w odpowiednie zaświadczenia ze strony komitetu organizacyjnego, podpisane przez prof. d-ra Tadeusza Hilaryowicza, a także w odpowiednie zaświadczenie ze strony zarządu towarzystwa bratniej pomocy.

Zbiórki dokonają u osób i instytucji wymienionych w imiennej liście, a którą będą mieli przy sobie.

Powstanie międzynarodowych wykładów nauk adm. i gosp. w Gdyni, pierwszej w tem mieście wyższej uczelni, posiada tak olbrzymie znaczenie ogólnopolskie i narodowe, że zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

Datki, napływające na rzecz tej instytucji, są nieraz poprostu wzruszające, gdyż np. maleńkie i ubogie jednosiowe gminy wiejskie w głębi Karyat i gminy wiejskie z dalekich kresów wschodnich przesyłają w miarę możliwości po 10, 5 zł. i t. p., nie mówiąc już o znacznie wyższych datkach ze strony magistratów i miasteczek, wydziałów powiatowych i t. d.

Znany w całej Polsce ze swej ofiarności na cele publiczne przemysłowiec łódzki, p. Edward Heiman, ofiarował już na ten cel 200 zł.

Liczymy na to, że znajdzie się w Łodzi choć około 100 osób, które bez uszczerbku dla siebie ofiarować będą mogły choć po kilkadziesiąt zł.

Dodajemy, że na międzynarodowe wykłady w Gdyni, które się rozpoczynają w dniu 16 lipca r. b., przybywa przeszło 100 słuchaczy zagranicznych z Jugosławii, Czechosłowacji, Rumunii, Bułgarii, Estonii, Turcji i t. d., a jednym z głównych celów tych wykładów jest propaganda portu w Gdyni.

## Impreza „Rodziny policyjnej” w Helenowie.

W niedzielę, dn. 26 czerwca rb., w parku Helenów, odbędzie się wielka zabawa, z szeregiem specjalnych atrakcyj (jak zawody hipiczne, zorganizowane przez konną policję itd.).

Dochód z zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszu kulturalno-światowego „Rodziny policyjnej” i na zorganizowanie kolonii letnich dla zagrożonych przez gruźlicę dzieci funkcjonariuszy policyjnych.



W ubiegłą niedzielę 30 p. strzelców kaniowskich w Warszawie obchodzili uroczystość swoje doroczne święto pułkowe z okazji 12-iej rocznicy bitwy pod Hostobozem. Zdjęcie przedstawia fragment obiadu żołnierskiego z udziałem wszystkich oficerów pułku

VINCENT STARRETT.

# Sześć zielonych krawatów

NOWELA AMERYKAŃSKA

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY

Przedruk wzbroniony.

## Dalszy ciąg.

Jordan jęknął.

— Tego jeszcze brakowało — rzekł. — Tyś zrobił to przypuszczenie, Tomie, a ja cię wyśmiałem.

Twarz jego była tak tragiczna, że Delaney wybuchnął śmiechem.

— Ano, niema rady. Musimy szukać — rzekł drugi artysta. — Powinno nam się udać znaleźć ten krawat. Kto zabrał rzeczy po kapitanie? Dziwne, że Shadder o tem nie wiedział.

Jordan usiadł i umilkł na kilka minut. Kiedy się odezwał, w głosie jego zabrzmiało jadowite uniesienie.

— Jesteśmy dwa durnie, Tomie — rzekł kwaśno. — Rozwiązanie zagadki kryje się w Cheltenham. Ktoś nas okłamał. Ale kto?

— Najprędzej Farnish — zaryzykował Delaney.

— On nie skłamał — warknął Jordan. — Wszak nie mówiliśmy z nim o tem. Nie widzieliśmy jego krawata. Nie widzieliśmy krawata Londona, nie widzieliśmy krawata kapitana. Jeżeli zobaczymy ten ostatni i stwierdzimy, że jest wysiepany, — będzie to dowodem, że nas wyprowadzono w pole. Nie, poczekaj. Jeżeli krawat kapitana jest rozdarty, to dwaj ludzie skłamałi, Shadder i Kettle. Oni znaleźli ciało, oni zwrócili naszą uwagę na te nitki. Ciało kapitana było bez krawata. Czy go kto zdjął?

Delaney podniósł rękę do głowy.

— Szaleństwo! — rzekł.

— A dalej — ciągnął Jordan — kto się kryje w pieczarach? I w jakim celu? Czy chłopak, bawiący się w rozbójnika, czy kto inny? A jeżeli kto inny, to jaką rolę odgrywa chłopak? Powiem ci, jaką, Tomie. Dostarcza żywności tamtemu. — Po chwili zapytał: — Ale dlaczego idjota nie ucieknie?

— Zapytaj mnie o co łatwiejszego — rzekł Delaney.

Opuszcili sklep Piotra Ducata i wyruszyli na wybrzeże. Wychodząc z głównej ulicy miasteczka, zobaczyli przed sobą dziewczynę, idącą najwidoczniej w tym samym kierunku, co oni. Wydała im się znajoma i Delaney spojrzał szybko na Jordana.

— Tak — rzekł Jordan. — Judyta Cooper.

— Farnisha —

— Sz! — przerwał Jordan, gdyż dziewczyna, usłyszawszy ich kroki, odwróciła głowę.

Zorientowali się momentalnie, że musiały na nich czekać. Była wielka i wyglądała groźnie. Artyści zadali sobie pytanie, czy nie zanosi się na jaką kompromitującą scenę. Zdjęli niepewnie kapelusze.

Panna Cooper przystąpiła do rzeczy obcesowo.

— Czekalam na was — oznajmiła żywo. — Widziałam, jakście wchodzili do Ducata. Mamy jedną drogę. — Delaney spojrzał z pod oka i zdecydował, że pomimo rozmiarów, łatwo było na nią patrzeć.

— Rzeczywiście — rzekł Jordan, rad, że jeżeli dojdzie do awantury, to nie na oczach ludzkich.

Podążyli razem w stronę wąwozu, prowadzącego na wybrzeże. Rozmowa była sztuczna i obliczona na wypełnienie czasu. W wąwozie dziewczyna przystanąła i zwróciła na winowajców oskarżycielski wzrok.

— O co wam idzie? — zapytała tak obcesowo jak poprzednio. Uśmiechnęła się lekko, ale w oczach jej migotały stalowe błyski.

— O co? — powtórzył Jordan. — Moja panienko, chyba żadne prawo nie broni chodzić po sprawunki do Ducata?

— Rozumiecie, do czego zmierzam — rzekła ostro córka Coopera. — Po jakiego licha zbieracie te zielone krawaty? O, wiem o tem. Jeden wycyganiliście od ojca i — Urwała i po chwili ciągnęła dalej: — I słyszę, że przepytujecie się o inne.

— Kto panience to powiedział? — zapytał, zbijając ją z tropu, Jordan.

— Słyszałam — odpowiedziała wymijająco.

Artysta zaczął z innej beczki.

— A panience o co idzie? — zapytał i nagle dodał: — Jeżeli panienska będzie szczerą, to i my także.

Spuściła oczy i zawałała się, lecz na twarzy jej odbił się wyraz ulgi, co nie uszło spostrzegawczości Jordana. W mózgu artysty wybuchło światło.

— Przepraszam panienkę — rzekł prędko. — Teraz rozumiem. Farnish dał panience ten krawat. Nie dziwnego, że nie chciał powiedzieć, co z nim zrobił.

Dziewczyna splonęła wściekłym rumieńcem, a wyjaśnienia podjął się pojednawczy Delaney.

— Mniejsza z tem — rzekł z uśmiechem. — Osobiście jestem przekonany, że wszystko jest w porządku. — Zganil gestem przyjaciela. — Słowo panience daję, że ten krawat obchodzi nas tylko dlatego, że należy do kompletu szczęściu. Nie jesteśmy ciekawi, w jaki sposób dostał się w ręce panienki.

Cooperówna zaczęła mówić prędko i cicho:

— Byłam kiedyś zaręczona z panem Farnishem, ale posprzeczałiśmy się i on ożenił się z inną. Od tego czasu stara się o rozwód. Nie powi-

nien mi dawać prezentów, wiem, ale czasami daje.

— Naturalnie — rzekł serdecznie Delaney, jakby rzeczywiście chodziło o coś zwykłego. — Przepraszamy, żeśmy zrobili panience przykrość, ale bardzo nam panienska pomogła. Gdybyśmy jeszcze mogli obejrzeć ten krawatik...

— Mogę go wam dać! — rzekła drnmatycznie dziewczyna, wyciągając z kieszeni zieloną ozdobę. — To ten! Jordan wziął podany przedmiot z beznadnym cichym śmiechem.

— Bardzo, bardzo dziękuję — wyjął. — Zdumiewająca jesteś, moja panienko. — Spojrzał na końce krawata i schował go do kieszeni. — Niech panienska przeprosi w naszym imieniu pana Farnisha i nie wspomina nikomu o tych krawatach.

— Niema strachu! — odrzuciła. Zapanowało kłopotliwe milczenie, poczem dziewczyna skinęła głową i odeszła. Artyści podążyli w ponurem milczeniu do swego obozowiska.

— Widzisz, do czego prowadzą wszystkie nasze wysiłki — rzekł wkońcu Delaney. — Musimy dać temu pokój, Pawelku, To nie nasza rzecz. Nie możemy wtrącać się w prywatne sprawy wszystkich ludzi w Cheltenham.

Jordan uśmiechnął się słabo.

— Naturalnie — odparł — morderstwo jest sprawą prywatną, Tomie. Rozumiem to. Mordy publiczne zdarzają się stosunkowo rzadko. Najlepsi ludzie mają je za zły ton. Takich rzeczy się nie robi! — zaśmiał się drwiąco.

— Nie sprzecajmy się — rzekł Delaney. — Naturalnie nie odstąpię cię, jeżeli mam zamiar próbować dalej. Twarz Jordana rozjaśniła się uśmiechem.

— Dziękuję ci! — wykrzyknął. — Ostatecznie zostały nam już tylko dwa. Potem wrócimy do normalnego życia i zapomnimy o zielonych krawatach.

— Dwa? — powtórzył zdziwiony przyjaciel.

— Londona i ten, który Harris sprzedał kapitanowi.

— Na Boga! — rzekł Delaney. — Londona jest! Jest w grobie razem z nim!

Jordan wzruszył ramionami.

— Może — odpowiedział po chwili.

— Chyba nie wybierasz się do Bostonu?

— Muszę, Tomie. Naturalnie, ty nie potrzebujesz mi towarzyszyć.

Ale podróż do Bostonu nie doszła do skutku. Idąc tego wieczora do miasteczka, artyści usłyszeli szelest w krzakach, porastających podnóżę góry i zobaczyli, że z ciemności wy-

nurzył się mały chłopiec i podążył szybko w stronę tegoż miasteczka.

Jordan przytrzymał przyjaciela za ramię.

— Stój! — krzyknął. — Nie widział nas.

Czekali kilka sekund, żeby się dać wyprzeć malcowi, poczem ruszyli za nim trop w trop, starając się nie zdradzić żadnym dźwiękiem.

— To jest koniec — szepnął Jordan, ścisnąc przyjaciela za łokieć. — Ten mały był kluczem do tajemnicy od samego początku. Tym razem nie ujdzie nam.

Na skraju miasteczka chłopiec zatrzymał się i rozejrzał ukradkiem naokoło. Artyści kryli się w cieniu ostatniego występu góry. Malec ruszył w dalszą drogę, gwizdząc przeraźliwie.

— Tylko nie strażmy go z oczu — ostrzegł Jordan i pogonili za chłopakami skokami. Po pewnym czasie spostrzegli, że skręcił w boczną uliczkę, za którą zaczynały się sklepy.

Ale już teraz nie krył się ze swoją osobą. Przekonany, że wszystko jest w porządku, szedł śmiało naprzód, ciągle gwizdząc, jakby w celu ułatwienia zadania swoim tropicielom. Wkońcu skręcił w białą furtkę i wbiegł po stopniach białego domku. Przebywszy jednym skokiem werandę, wpadł w drzwi, które się zaraz zamknęły.

Na twarzy Delaneya malował się skomplikowany wyraz, stanowiący mieszanię zdumienia, zmartwienia, podziwu i oszołomienia.

— Czyj to dom? — zapytał szepem Jordan, gdy znaleźli się w bezpiecznym ukryciu.

— Piotra Ducata — objaśnił zapytany i dodał: — W głowie mi się kręci. Wracajmy do obozu.

7.

Jan Farnish przyjechał na drugi dzień do Cheltenham i załatwiwszy kilka drobnych zakupów, udał się na wybrzeże do artystów. Przyjaciele, zajęci dorywcze pracami, zobaczyli go zdaleka i wyszli na spotkanie. Syn pastora szedł ku nim z wyciągniętą ręką.

— Otrzymałem przeproszenie panów — rzekł — i przychodzę ze swoim. Ale nie rozwódźmy się nad tem. Co mógłbym dla panów zrobić?

— Co pan wie? — zapytał szybko Jordan.

Powrócili do namiotu i usiedli przed wejściem.

Farnish potrząsnął głową i przyjął papierosa.

(D. c. n.)

## Kalendaryk.

Czerwiec

15

Środa

DZIŚ: Wita i Modesta  
 JUTRO: Aliny i Benona

Wschód słońca 3.15.  
 Zachód słońca 19.57.  
 Wschód księżycy 17.02.  
 Zachód księżycy 1.00.  
 Długość dnia 16.37.  
 Przybyło dnia 9.12.

MUZEUW MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

## Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz, (Stary Rynek 9) — L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Gluchowski (Narutowicza 6), St. Hamburga (Główna 50) L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91)

## O pomoc dla bezrobotnych.

P. wojewoda łódzki, Wł. Jaszczolt, udał się do Warszawy, celem interwencji u władz rządowych w sprawach dotyczących walki z bezrobociem.

## Obniżenie opłat za leczenie w szpitalach.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie wejdzie w życie nowa taksa opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach i sanatoriach miejskich w Łodzi. Według [nowej] taksy opłaty za leczenie będą obniżone w granicach od 9 do 12% w zależności od rodzaju choroby.

Od chorych zamieszkałych poza granicami m. Łodzi, leczących się na rachunek własny lub na rachunek obcych gmin, wzgl. na rachunek obcych kas chorych, pobierane będą następujące opłaty: za chorego chirurgicznego zł. 8,20 dziennie, za chorego wewnętrznego zł. 7,— dziennie, za chorego skórno-wenerycznego zł. 7,— dziennie, za chorego płucnego w sanatorium w Chojnach zł. 8,50 dziennie, za chore dziecko w sanatorium w Łagiewnikach zł. 8,— dziennie.

## Strajk o bezprawne wydalenie delegata fabrycznego.

W zakładach fabrycznych (wełna) firmy „Fajwel i Praszker” w Strykowie zwolniono bez dwutygodniowego wypowiedzenia i bez jakiegokolwiek odprawy jednego z delegatów robotniczych.

Na znak protestu robotnicy wystąpili z kilkogodzinnym strajkiem włoskim, oświadczając administracji firmy, iż na wypadek nieprzyjęcia do pracy wspomnianego delegata — ponownie pracę porzucą i nie przystąpią do niej aż do chwili zaspokojenia słusznego żądania robotników.

W związku z tym zatargiem udał się onegdaj do Strykowa przedstawiciel łódzkiej włókniarzy Z.Z.Z. p. Krzykański, przeprowadził pertraktacje z przedstawicielami firmy, w rezultacie czego firma zgodziła się przyjąć z powrotem do pracy zwolnionego delegata. (p)

## Nowy zarząd główny Z.Z.Z.

Na odbytem ostatnio pierwszym konstytucyjnym posiedzeniu nowowybranego zarządu głównego włókniarzy Z.Z.Z. dokonano następującego podziału mandatu: prezes b. burmistrz Gryzel Fr., wiceprezes Oswald Fr., sekretarz Poselt, skarbnik Romalewski, pozostali członkowie zarządu, reprezentujący miejscowości prowincjonalne, pp. Odbieża-łek, Kupasiewicz, Piekarski, Kondusz, Jeżycki, Kiermas, Ropęga, Banach, Zapłopa, Jonczyk, Konikowski i inni. (p)

## Z miejskiej biblioteki publ.

W okresie letnim, tj. od dnia 20-go czerwca do dnia 31 sierpnia r.b. miejska biblioteka publiczna czynna będzie w god. od 1 do 8 wieczorem, w soboty zaś od godz. 10 przed południem do godz. 3 po poł.

# Krwawy mord przy ul. Przejazd.

## Samotnie mieszkający fotograf ofiarą zagadkowej zbrodni

### Władze policyjne wobec nowej zagadki kryminalnej.

W domu № 46 przy ulicy Przejazd od kilku lat zajmuje mały, frontowy pokój, Władysław Wilczewski, zawodowy fotograf. Pokój wspomniany ma jedne tylko drzwi, t. zw. sklepowe.

Wilczewski, liczący ostatnio 46 lat życia, od pewnego już czasu, mianowicie od lat czterech, żył w separacji z żoną swoją, Marią, która — wraz z synem, Stanisławem, zamieszkiwała u swych rodziców w Milanówku, pod Warszawą.

Wilczewski był człowiekiem wyjątkowo spokojnym. W sąsiedztwie nie słyszano nigdy o jakichkolwiek nieporozumieniach z Wilczewskim, który pedził żywot cichy i pracowity, ciesząc się liczną klientelą.

## Ostatni zakup.

W poniedziałek, w godzinach wieczorowych, widziano, jak Wilczewski

wszedł do sklepu z artykułami spożywczymi, mieszczącego się po przeciwnej stronie ulicy, dla zakupu masła i chleba. Od tej chwili nie widziano, aby Wilczewski opuszczał swój zakład.

Zaznaczyć należy, iż pokój, zajmowany przez Wilczewskiego, był podzielony przepierzeniem na dwie połowy, z których jedna stanowiła ciemnię, do wywoływania klisz i mieściła również łóżko i stół, druga zaś frontowa, odgrywała rolę atelier fotograficznego.

## Strumyk zakrzepłej krwi.

Wczoraj, w godzinach rannych, jeden z pracowników elektrowni łódzkiej, Stanisław Majewski, fotograf-amator, zdążając do pracy wstąpił do sklepu Wilczewskiego aby oddać do wywołania trzy kasety klisz, ze zdjęć, dokonanych na niedzielnym wycieczce.

Majewskiego zdziwił fakt, iż drzwi

do zakładu były, otwarte, a jednak nikt na jego wejście nie ukazał się z poza portjery, dzielącej mieszkanie Wilczewskiego. Po chwilowym wyczekiwaniu Majewski zwrócił uwagę, iż z pod zwisającej portjery wypłynęła struga krwi, już zakrzepła. W przypuszczeniu, iż Wilczewski dostał może krwotoku i leży bezprzytomny — Majewski wszedł za przepierzenie i spostrzegł wówczas, że fotograf spoczywa bezwładnie obok łóżka. Głowa, zamaskowana jakimś ciężkim narzędziem, była obficie zbroczona krwią.

Majewski, przerażony odkryciem, wybiegł z zakładu i podążywszy do biura elektrowni, przy ulicy Przejazd 50, telefonem powiadomił VIII komisariat P. P. mieszkający przy ulicy Nawrot 58.

## Zaskoczony przez śmierć przy pracy.

Już w 10 minut później na miejsce zbrodni przybył kierownik komisariatu, komisarz Więckowski, w asyście kilku funkcjonariuszy P. P., a następnie wiceprokurator Mandecki, komendant Niedzielski, p. o. kierownika wydziału śledczego komisarz Zemler, naczelnik urzędu śledczego, pisp. Nosek, kierownik I Brygady wydziału śledczego, kom. Sztabholz i lekarz sądowy, dr. Hurwicz.

Oględziny zwłok zamordowanego wykazały, iż położył on śmierć naskutek zmiążdżenia czaszki wskutek uderzenia jakimś tępym, ciężkim narzędziem, najprawdopodobniej młotem.

W mieszkaniu panował względny porządek, co wskazywało, iż zbrodnia dokonana została z zaskoczeniem ofiary, bez żadnej walki. Wskazuje na to również fakt, iż na stołku żarzyła się czerwona lampka, służąca do wywoływania klisz, z których jedna leżała stłuczona na podłodze. Na stole znajdowały się niedojedzone resztki kolacji, w tem niedopita szklanka herbaty.

## Hipoteza władz śledczych.

Jest najbardziej prawdopodobne, iż do zakładu Wilczewskiego wszedł jakiś znajomy właściciela, bawiąc tam dłuższą chwilę, gdyż — jak się zdaje — Wilczewski zamordowany został podczas pracy, której widocznie nie przerywał mimo obecności gościa.

Mord nie miał podłoża rabunkowego, gdyż przy zwłokach znaleziono zegarek, a ponadto około 18 złotych w gotówce.

Zwłoki Wilczewskiego przewieziono do prosektorium, zaś mieszkanie zamordowanego zostało opieczętowane.

Łódzkie władze policyjne bezwzględnie powiadomiły o wypadku mordstwa policję warszawską, dla zakomunikowania smutnego faktu Marii Wilczewskiej i dla ewentualnego przeprowadzenia dochodzeń.

## Śledztwo trwa.

Morderstwo przy ul. Przejazd 46 stanowi zagadkę dla władz policyjnych z tego względu, iż brak jest jakichkolwiek danych o tem, aby W. miał wrogów, zaś z całą niemal pewnością, jak na teraz przynajmniej, stwierdzić można, iż zbrodnia nie miała charakteru mordu rabunkowego.

Dalsze, szczegółowe dochodzenia trwają. (p)

## Z instytutu prawa administracyjnego.

W dniach 10 i 11 bm. odbyły się egzaminy dla słuchaczy instytutu prawa administracyjnego m. Łodzi.

W wyniku egzaminów — otrzymało świadectwa 50 słuchaczy, w tem: 20 urzędników zarządu m. Łodzi i 30 urzędników samorządów z terenu województwa łódzkiego.

## Zatwierdzenie budżetu samorządu łódzkiego.

## Oszczędność w wydziale oświaty i kultury oraz wydziale zdrowia publicznego.

(a) Jeszcze w ubiegłą środę na posiedzeniu wydziału wojewódzkiego rozpatrywano był preliminarz budżetowy samorządu łódzkiego na rok 1932-33.

Jak wiadomo, pierwotnie przedłożony preliminarz samorządu łódzkiego przez władze nadzorcze został okrojony o sumę 4 miliony zł.

Naskutek tego odbył się cały szereg konferencji prezydium magistratu na których była omawiana sprawa jak najdalej idących oszczędności w związku z obcięciem budżetu przez władze nadzorcze.

Po dłuższych debatach przeprowadzono we wszystkich agendach magistrackich znaczne oszczędności, w pierwszym zaś rzędzie zastosowano znaczne oszczędności w wydziałach zdrowotności, oświaty i kultury i wydziale opieki społecznej.

Ostatecznie magistrat m. Łodzi przedłożył władzom nadzorczym preliminarz

budżetowy, który zamyka się w wydatkach i przychodach sumą 28.630.620 zł., przyczem wydatki zwyczajne wynoszą zł. 24.477.620, zaś wydatki i przychody nadzwyczajne wynoszą 4.053.000 złotych.

Wydział wojewódzki, po zapoznaniu się ze zredukowanym preliminarzem budżetowym i po uzupełnieniu go w niektórych ustępach, ostatecznie zatwierdził budżet samorządu łódzkiego.

Budżet ten przedłożony zostanie p. wojewodzie, następnie zaś w ciągu bieżącej tygodnia przesłany zostanie magistratowi m. Łodzi do wykonania.

Należy zaznaczyć, że obecnie magistrat m. Łodzi prowadził dotychczas gospodarke [na zasadach] 1/2 ogólnych wydatków i wpływów, a zasada ta utrzymana zostanie do końca czerwca, tak, że dopiero od początku lipca zostanie zrealizowany całkowicie plan budżetowy według nowego budżetu.

## Dziś decyzja w kwestji strajku sezonowców.

### Przebieg wczorajszych rokowań o sześciodniowy tydzień pracy na robotach sezonowych.

W dniu wczorajszym wojewoda łódzki przyjął delegację robotników sezonowych w osobach przedstawicieli związków zawodowych klasowego, „Praca” i Ch. D.

Delegaci poruszyli wobec pana wojewody sprawę odroczenia terminu wejścia w życie noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia oraz kwestję zatrudnienia przez magistrat łódzki robotników sezonowych przez 4, a nie przez 3 dni w tygodniu.

P. wojewoda oświadczył delegatom, że sprawa odroczenia terminu wejścia w życie wymienionej noweli do ustawy nie leży w jego kompetencji, ale jednocześnie przyrzekł, że prośbę delegacji przedstawi władzom centralnym.

Co się zaś tyczy sprawy zatrudnienia robotników sezonowych, p. wojewoda przyrzekł, że w miarę możliwości poczyni starania, aby w ciągu m-ca czerwca uzyskać drogą przelewów funduszy z terenu województwa pewne kwoty, celem umożliwienia Magistratowi zatrudnienia w m-cu lipcu

większej liczby bezrobotnych na robotach sezonowych.

Po konferencji delegacja skierowała się do magistratu i o wynikach powiadomiła prezydenta Ziemięckiego.

W związku z tem, na godzinę 6-gą wieczór, zwolane zostały zebrania robotników sezonowych do lokalu związku klasowego przy ul. Podleśnej.

Zgromadzeni, członkowie wszystkich trzech związków po ożywionej dyskusji opowiedzieli się częściowo za podjęciem strajku, aż do zrealizowania postulatu pracy na 6 dni w tygodniu. Komisja międzyzwiązkowa stanęła natomiast na stanowisku że pracę należałoby kontynuować, a nie przerywać jednocześnie starać się o przedłużenie tygodnia pracy.

Ostateczna decyzja zapadnie na dzisiejszym ogólnym zebraniu robotników sezonowych, które odbędzie się na Polesiu Konstanyńskim.

## Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: „Azef”.  
TEATR LETNI: „Błądny bokser”.  
TEATR POPULARNY: „Henio, jak się masz?”

APOLLO: „Mąż kochanek”.  
BAJKA: „Madame Dubarry”.  
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta”.  
CASINO: „Awanturka”.  
CZARY: „Rinaldo Rinaldini”.  
DOM LUDOWY: „Miłostki aktorki”.  
CORSO: I „Dziękuję z nad Wołgi”. II „Tajemnicza banda”.  
GRAND KINO: „Straszna noc”.  
LUNA: „Na śliskiej drodze”.  
MIMOZA: „Fałszywy marszałek”.  
OŚWIATOWY: I „Kapitan marynarki”. II „Serce maharadży”.  
PALACE: „Królowa hazardu”.  
PRZEDWIOŚNIE: „Sekretarka osobista”.  
RESURSA: „Walc Straussa”.  
RAKIETA: „Trader Horn”.  
SPLENDID: „Ta inna”.  
ZACHĘTA: „Wielka tęsknota”.

### Teatr Miejski.

(ul. Cegielniana № 27).

Dzisiaj w środę, czwartek i piątek trzy ostatnie powtórzenia największego przeboju bieżącego sezonu, świetnego repertuaru rewolucyjnego „Azef”.  
Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

### Występy warszawskiej „Bandy”.

Najlepszym dowodem zainteresowania, jakie wśród publiczności łódzkiej wywołała zapowiedź występów Bandy jest ogromna sprzedaż biletów w kasie zamawian (Traugutta 1).

„Banda” która przybywa ze wszystkimi swymi czołowymi siłami, dać będzie od soboty po dwa przedstawienia a to o g. 8 i 10.

### Teatr Letni w Parku Staszica.

Arcywesela farsa sportowa W. Smólskiego „Błądny bokser” utraciła się na afiszu Teatru Letniego jeszcze tylko trzy dni a to dzisiaj i do piątku włącznie. Ceny zmniejszone.  
Początek o godz. 9-ej wiecz.

W sobotę premiera prawdziwie ogródkowej, skrzępczej, humoru i wesołości, pikantnej komedji Bacha i Engla „Ja szukam ojca”. Reżyserja J. Waldena.

### Teatr Popularny

— Ogrodowa Nr. 18. —

Dzisiaj, środa dnia 15 czerwca 1982 r. 2 przedstawienia pięknej rewji „Henio, jak się masz?” o godz. 8 i 10 wiecz. Bilety do nabycia w kasie Teatru Popularnego od godz. 11 przed południem. Najniższe ceny biletów od 50 gr. do 2 zł. 60 gr., oraz pierwszorzędną program w wykonaniu pierwszorzędných sił artystycznych pod wodzą Henia Domańskiego gromadzą masy publiczności.

## Wystawa Żeńskiej Szkoły Rękodzielniczej stow. „Przezorność” przy ul. Lokatorskiej.

W dniach 10 i 13 b. m. Żeńska Szkoła Rękodzielnicza stow. „Przezorność” przy ul. Lokatorskiej, zorganizowała wystawę, która jest dorobkiem jej dwuletniego istnienia.

Wystawa była dorobkiem i owocem wysiłków, jakie kierownictwo tej szkoły, z panią dyr. Wyszynską, czyni, aby postawić na odpowiedniej wyżynie tak ważną placówkę, która przygotowuje do życia kadry przyszłych pracowników, żon i matek.

Wystawa podzielona była na trzy zasadnicze działy, odpowiadające trzem kursom nauki a mianowicie: dział krawiecki, dział bielizniarsko-haftarski, i modniarsko-kwiaciarski.

Wszystkie prace wykonane przez uczennice z dużym nakładem pracy i bardzo artystycznie, budziły podziw zwiedzających, wśród których nie brakło wyższych władz szkolnictwa, które nie szczędziły pochwał i podziwu dla tej tak pozytywnej placówki. Jak na dwa lata istnienia szkoły jest to dorobek wprost imponujący.

Radosny to objaw, tem radośniejszy, że jest zapowiedzią i jednym z licznych objawów budzącego się u nas dopiero szkolnictwa zawodowego.

# Tworzenie jednolitego frontu robotniczego.

## Organizacja robotnicza Ch. D., za bezwzględne podjęciem strajku.

### Akces do akcji strajkowej Związku Związków Zawodowych.

W poniedziałek, w godzinach wieczorowych, w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34, odbyło się ogólne zebranie robotników-włóknarzy, zrzeszonych w Chrześcijańskiej Demokracji, z udziałem wszystkich delegatów robotniczych, należących do wspomnianego ugrupowania.

Zebrań przewodniczył prezes Kierzkowski. Referaty o sytuacji obecnej

wyگłosili pp. Popławski i St. Mruk, przedstawiając m. in. wyniki narad międzozwiązkowych.

Podczas przeprowadzonego głosowania, dotyczącego opowiedzenia się zgromadzonych w kwestji wzięcia udziału w strajku protestacyjnym, proklamowanym na koniec bieżącego tygodnia, nie padł ani jeden głos przeciw podjęciu akcji strajkowej.

Wczoraj kierownictwo związku włókniarzy Ch. D. rozesłało do wszystkich oddziałów prowincjonalnych ściśle instrukcje, przewidujące m. in., iż z chwilą podjęcia strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi — podjęty winien być również strajk we wszystkich przedsiębiorstwach na prowincji.

### Instrukcje dla prowincji.

Podobne instrukcje skierowane zostały przez związki włókniarzy klasowego, „Pracy”, oraz kartelu.

Omawiane instrukcje dla oddziałów prowincjonalnych związków nie podają ścisłego terminu podjęcia strajku, gdyż termin ten ma być ustalony ostatecznie, jak wiadomo, na dzisiejszej konferencji, która odbędzie się w sali Związku Majstrów Fabrycznych w Łodzi przy ul. Zeromskiego 74-6, jakkolwiek jest prawdopodobne, iż projektowany uprzednio termin podjęcia strajku w dniu 17 bm. zostanie utrzymany.

### Z. Z. Z. nie zgłasza żadnych zastrzeżeń.

Jeżeli chodzi o stanowisko Z.Z.Z. zarówno sobotnie zebranie delegatów fabrycznych, jak i niedzielne posiedzenie zarządu głównego włókniarzy ZZZ., opowiedziało się za najszerszym poparciem akcji strajkowej.

Zgromadzeni na posiedzeniu zarządu głównego stwierdzili, iż wprowadzenie swego czasu propozycja ZZZ. skierowana do wszystkich związków robotniczych w Łodzi, w kwestji wspólnego wystąpienia z akcją strajkową w dniu 16 marca rb., nie została wogóle przyjęta przez związki, dowodem czego jest brak jakiegokolwiek odpowiedzi do chwili obecnej, to jednak ZZZ. w zrozumieniu interesów robotniczych i konieczności wystąpienia ze wspólnym frontem wobec groźnej sytuacji, pójdzie ręką w rękę z poczynaniami pozostałych związków łódzkich. W wypadku proklamowania na środowisku posiedzeniu strajku już na dzień 17 bm. — ZZZ. wezwie swoich robotników do porzucenia pracy w tym samym terminie.

Odnosna odezwa rozrzucona zostanie jeszcze w dniu dzisiejszym, tj. w środę, 15 bm.

Również wezwano do podjęcia strajku organizacje robotnicze ZZZ. w miejscowościach prowincjonalnych.

### Apel do włóknarzy z całej Polski.

Na niedzielne posiedzenie wszystkich włóknarzy zgierskich, zorganizowanych przez ZZZ., opowiedziano się również kategorycznie za przeprowadzeniem akcji strajkowej.

Należy zaznaczyć, iż odezwa zarządu głównego ZZZ., w kwestji podjęcia strajku we włókiennictwie, skierowana jest nie tylko do robotników łódzkich i robotników w okręgu łódzkim, lecz do wszystkich robotników-włóknarzy, na terenie całego kraju.

## Obniżki za przejazdy dla robotników wprowadzi dyrekcja K. E. Ł.

W swoim czasie donosiliśmy, iż — w miesiącach zimowych r. b. zrzeczenia lokatorskie, na wspólnym zebraniu z przedstawicielami związków robotniczych, wysunęły m. in. postulat obniżenia cen komornego i zniżki cen biletów za przejazdy tramwajami.

Wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym i wyłonienia się szeregu aktualnych dla świata robotniczego kwestyj — sprawa realizacji wspomnianych postulatów odsunęła się na plan dalszy.

Tymczasem, jak się obecnie dowiadujemy, niezależnie od wysuwanych przez organizacje lokatorskie rezolucyj,

dyrekcja K. E. Ł., biorąc pod uwagę niezwykle trudne położenie materialne robotników, opracowuje projekt wprowadzenia specjalnych biletów robotniczych, na dwurazowy przejazd dziennie, w cenie gr. 20 za bilet. Tak więc jeden przejazd do pracy lub z pracy kosztowałby 10 groszy. Opłata omawiana byłaby zatem niższą od wprowadzonej już oddawna ceny za bilet ranny (do godz. 8-ej) w wysokości groszy 15.

Projekt wprowadzenia nowych, specjalnych opłat za przejazdy robotników z pracy i do pracy, jest już na ukończeniu. (ag)

## Strajk w firmie „Maurycy Przygórski” objął trzystu robotników.

W sobotę ubiegłą, o godzinie 12-ej w południe, w fabryce wyrobów włókienniczych, należące do firmy „Maurycy Przygórski”, wybuchł strajk.

Robotnicy, w liczbie około trzystu osób, porzucili warsztaty.

Powodem wybuchu strajku było ustalenie znizonych taryf zarobkowych.

W poniedziałek ubiegły przedstawiciele firmy przeprowadzili ze strajkującymi

pertraktacje, przyczem zaproponowali odstąpienie od poziomu proponowanej obniżki o 3 do 5 proc.

Delegaci strajkujących nie zgodzili się na to ustępstwo, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj, za pośrednictwem związków robotniczych, skierowano sprawę zatargu w firmie „M. Przygórski” do inspektoratu pracy. (p)

## Częściowa likwidacja strajku „w Widzewskiej Manufakturze”

### Nie podjęli pracy robotnicy przedzalni odpadkowej.

Jak już donosiliśmy w poniedziałek wybuchł strajk robotników w „Widzewskiej Manufakturze”.

Ponieważ nowe stawki zarobków, ustalone przez administrację fabryki, nie zostały jeszcze zatwierdzone przez inspektorat pracy, przeto robotnicy w dniu wczorajszym w znacznej części powrócili do pracy.

Natomiast strajkowała w dalszym ciągu przedzalnia odpadkowa, robotnicy której zwrócili się do Związku Związków Zawodowych o interwencję w inspektoracie pracy.

Już w godzinach przedpołudniowych kierownik włóknierzy Z. Z. Z., p. Krzyżalski, odbył konferencję z inspektorem XIII obwodu, p. Kakowskim, z udziałem ośmiu delegatów strajkujących robotników.

Konferencja nie dała wyników. Strajk w dalszym ciągu trwa tylko na przedzalni odpadków. Robotnicy nie chcą zgodzić się na nowe warunki płacy, bowiem przy zastosowaniu obniżonej taryfy — mogliby przy tygodniowym zatrudnieniu uzyskać zarobek w wysokości do 14 złotych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się następna konferencja w inspektoracie pracy. Jeżeli i ona również nie dała rezultatu, wówczas robotnicy przedzalni odpadkowej zwrócą się do ogółu robotników „Widzewa” o poparcie ich przez porzucenie pracy. Tak więc jest

prawdopodobne, iż strajk w „Widzewskiej Manufakturze” będzie rozpoczęty jeszcze przed podjęciem powszechnego strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu. (p)

### Roboty sezonowe w Piotrkowie.

Magistrat m. Piotrkowa, wspólnie z sejmikiem powiatowym, postanowił zatrudnić w r. b. 266 robotników przy robotach sezonowych.

Następnie jednak — po dokładnym zestawieniu posiadanych przez miasto środków własnych i uzyskanych z subsydjów rządowych — zatrudnionych będzie w Piotrkowie, w sezonie bieżącym, 300 robotników, na trzy dni w tygodniu.

Należy zaznaczyć, iż liczba bezrobotnych sezonowców w Piotrkowie sięga 5.000 ludzi, w związku z tem do roboty zaangażowani będą wyłącznie ci bezrobotni, którzy obciążeni są licznymi rodzinami i nie posiadają żadnych środków egzystencji.

Pal i żądaj tylko gilzy

„BIS”

wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel: 134-86.

# O wysokość komornego na kolonji Z. U. P. U. Nowe zrzeszenie lokatorskie w Łodzi działa w obronie interesów własnych i Z.U.P.U.

## Odezwa do lokatorów osiedla przy ul. Nowopabjanickiej.

Jak wiadomo — w roku ubiegłym wzniesiono przy ul. Nowo-Pabjanickiej szereg bloków mieszkalnych, przyczem intencją władz Z. U. P. U. było zapewnienie w domach tych pomieszczeń dla robotników i pracowników umysłowych.

Wobec ustalenia zbyt wysokiego czynszu mieszkaniowego — kolonja Z. U. P. U. była przez szereg miesięcy bojkotowana przez łódzką radę okręgową ówczesnej Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych. W rezultacie ustalono czynsz niższy, od projektowanego pierwotnie i bezpośrednio potem wszystkie niemal mieszkania w nowej kolonji zostały wynajęte.

### Gdy ubożają warstwy pracujące.

W ciągu szeregu miesięcy warstwy pracownicze, spośród których rekrutują się głównie mieszkańcy kolonji, poddane zostały parokrotnym operacjom obniżkowym. Skala plac pracowniczych spadła bardzo znacznie.

Wobec powyższego liczne grono mieszkańców kolonji, uważając, iż Zakład może jeszcze obniżyć czynsz komorniany, zawiązało stowarzyszenie lokatorów kolonji Z. U. P. U., dla obrony interesów mieszkańców wspomnianych bloków.

Na ostatnim posiedzeniu komisji organizacyjnej podkreślono m. in. co następuje.

Mieszkańcy kolonji, niemal wyłącznie pracownicy, zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych powinien prowadzić taką gospodarkę w swej kolonji, aby włożone w jej budowę kapitały nie zostały zmarnowane.

Troska o to spoczywa również i na lokatorach kolonji, z tego względu, iż jako ubezpieczeni w zakładzie są bezpośrednio zainteresowani w jego materialnym usytuowaniu.

### ...i gdy spadają ceny mieszkań.

Tem niemniej warstwy pracownicze, zdając sobie sprawę z troski o interes Z. U. P. U. i ze swoich obowiązków stają na stanowisku, iż obie te kwestje można z sobą pogodzić, a mimo to komorne w mieszkaniach kolonji może być obniżone, należy tylko przesunąć termin, do którego kapitał, włożony w budowę bloków, winien się amortyzować. Termin, ustalony przy wypuszczeniu mieszkań lokatorom, jest zbyt krótki. Wybudowanie bloków mieszkalnych dla pracowników umysłowych, w rozumieniu dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, jest raczej obowiązkiem Z. U. P. U., a więc do pewnego stopnia świadczeniem, nie zaś imprezą dochodową.

Uczestnicy posiedzenia komisji organizacyjnej stwierdzili, iż wskutek ogromnej stale postępującej pauperyzacji warstw pracujących — stosunki na rynku mieszkaniowym do gruntu zmieniły się tak dalece, iż obecnie można bez trudu otrzymać mieszkanie bez jakiegokolwiek „odstępnego“, co jednoznaczne jest z potaniem mieszkań,

gdyż kwotę odstępnego musiał lokator doliczać do wydatków na komorne. Tak samo, mimo nacisku władz, jak również mimo inspirowań pewnych czynników, magistrat łódzki nie podwyższył ceny komornego na Polesiu Konstantynowskim, a w innej grupie budynków miejskich komorne nawet obniżono. Obniżono również komorne w mieszkaniach, należących do P.K.O. A zaznaczyć trzeba, iż komorne w domach miejskich jest znacznie niższe,

aniżeli czynsz mieszkalny na kolonji Z. U. P. U.

### Komorne w domach Z.U.P.U. winno być obniżone.

Zgromadzeni postanowili wydać do wszystkich mieszkańców kolonji odezwę, która ukazała się już w dniu wcześniejszym, a która m. in. stwierdza, iż mimo krótkiego stosunkowo czasu zamieszkiwania w kolonji zdołano już

nabrać przeświadczenia, iż lokatorzy Z. U. P. U. odczuwają szereg niedogodności, jak: niedostateczna wentylacja strychów, brak miejsca zabaw dla dzieci, brak jakiegokolwiek zadzwienia, skwerków i t. d. Odnosne postulaty były już parokrotnie kierowane do odpowiedzialnych czynników, honorowane jednak nie były. Jak stwierdza odezwa, konieczną jest wobec tego akcja zbiorowa. Statut nowego zrzeszenia został już opracowany i jest do obejrzenia w sklepach spółdzielni w bloku Nr. II i XII. W skład komisji organizacyjnej weszło kilkadziesiąt osób, wyłącznie mieszkańców kolonji. Nowe stowarzyszenie ma na celu nawiązanie ścisłego kontaktu z podobnym zrzeszeniem lokatorów Z.U.P.U. w Warszawie, Sosnowcu, Królewskiej Hucie i w Poznaniu.

### „Votum nieufności“ dla nadzorczy budowlanego.

Na wspomnianym posiedzeniu komisji podkreślono dalej, iż mieszkańcy kolonji, jako bezpośrednio zainteresowani w akcji budowlanej Z. U. P. U., nie mają zaufania do nadzorczy prowadzonych obecnie robót przy wykończeniu nowych bloków mieszkalnych, inż. Gromskiego, uważając, iż nadzór, roztaczany przez wspomnianego, na polecenie zakładu, jest niedostateczny, co odbić się może szkodliwie na interesach Z. U. P. U. W omawianej sprawie zgromadzeni postanowili wystąpić z konkretnym protestem pod adresem powołanych do tego czynników. (p)

## Pobór rocznika 1911.

Dziś, w środę, d. 15-go czerwca rb., powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie 8 komisariatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

M. N. W.

W czwartek, da. 16 czerwca rb. powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 8 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

O. P. R. U.

W środę, d. 15-go czerwca rb., powinni się stawić przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) mężczyźni, rocznika 1911, zam. na terenie 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

G. P.

W czwartek, dnia 16 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni tegoż rocznika z 13 kom. p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter:

L. N. R. U. W. Z. Ż. Ż.

Przed komisją poborową № 3 (Al. Kościuszki 21) — w dniu dzisiejszym, t. j. 15 czerwca r. b., powinni się stawić mężczyźni rocznika 1909, i 1910

kat. B., zam. na terenach: 1, 4, 7, 10, 12, 13, 14 kom. p. p., którzy z powodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli stawić się w oznaczonych terminach przed komisją poborową.

W czwartek, dnia 16 czerwca rb., powinni się stawić mężczyźni od r. 1883 do r. 1908 włącznie, zamieszkałi na terenach: 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 Komisariatów Policji Państwowej, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej (t. j. wogóle nie stawili przed Komisją Poborową).

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez kom. policji państwowej, stwierdzające tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczeń służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenie na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

## Wiadomości sportowe.

### Okreźny Wyścig Uliczny we Lwowie.

#### Największe wydarzenie tegorocznego sezonu motocykl.

Ógromne zainteresowanie wzbudził w świecie motocyklistów polskich tegoroczny Okreźny Wyścig Uliczny, który zostanie rozegrany w dniu 19-go czerwca na czworoboku ulic miasta Lwowa, dowodzi o tem najlepiej fakt niespodziewanej wprost liczny zawodników zgłaszających się z ochotą startowania.

Dotychczas Małopolski Klub Motocyklowy posiada już osiemnaście konkretnych zgłoszeń.

Nazwiska takie, jak hr. Alvensleben, Gębala i Bogusławski.

Nagengast, Weyl, Ziółkowski, Bathelt (vice-mistrz Wyścigu Tatrzaskiego), Baron i Geyer, Breslauer, (triumfator ostatnich wyścigów w Mysłowicach), Frankowski (rekordzista Polski), Weigl inż. T. Rudawskiego, L. Fichtla, J. Radzimińskiego, inż. Śmiałowski i in. Do tej pory nie wiadomo czy dojdzie do skutku start b. mistrza Lwowa znanego motocyklisty E. Kustanowicza.

Wyścig odbywający się na 100-kilometrowej trasie dostarcza wiele emocji tysiącym rzeszom widzów, dzięki b. trudnym warunkom i znacznej różnicy poziomów.

Pomimo ogólnego „kryzysu finansowego“ doskonale zapowiada się również, organizowany z wyścigu Ogólnopolski Zjazd Gwiazdzysty do Lwowa. Szereg klubów zapowiada gremjalny przyjazd swych członków. Na czoło

wszystkich wybija się zgłoszenie Moto-Clubu Romans z Czerniowiec sygnalizującego przyjazd siedemnastu swych członków. Z innych wymienić należy zgłoszenia członków Polskiego Klubu Motocyklowego i „Legii“ z Warszawy, AZS z Gdańska, Śląskiego Klubu Motocyklowego z Katowic, Bielsko-Bialskiego Klubu Motocyklowego Stanisławskiego Klubu Motocyklowego, Krakowskiego Klubu Motocyklowego i in.

Uczestnicy Zjazdu będą mogli być świadkami jedynej w swoim rodzaju obok wyścigu w Monte-Carlo—imprezy o wręcz sensacyjnym charakterze. Celem uzyskania pamiątkowej plakietki należy wpłacić 15 zł. wpisowego oraz minimalnie przebyć 200 km. (motocykliści niezrzeszeni muszą przebyć tylko 100 kilometrów).

Wszyscy uczestnicy Zjazdu otrzymają bezpłatnie: plakietkę artystyczną, kwatery, garaż i wejście na wyścig. Zgłoszenia przyjmuje Małopolski Klub Motocyklowy, Lwów pl. Marjański 4.

W dniu dzisiejszym wpłynęło expressems zgłoszenie słynnego zawodnika niemieckiego, zwycięzcy „Grand-Prix“ Polski w 1929 r. Brudesa z Wrocławia. O ile tylko organizatorzy dojdą do porozumienia z tym zawodnikiem ujrzymy go nastarcie we Lwowie.

### Reprezentacja na mecz lekkoatletyczny z Czeszkami

Reprezentacja lekkoatletyczna na mecz kobiecy Polska—Czechosłowacja, który się odbędzie 25 b. m. we Lwowie, zostanie ustalona na zawodach o mistrzostwo Polski przez specjalnego delegata wysłanego do Łodzi przez PZLA. Jednocześnie tegoroczne mistrzostwa będą eliminacją przed Olimpiadą, tak iż spodziewana jest również obecność przedstawicieli Komitetu Olimpijskiego, Państwowego Urzędu WF i PW, i Związku Związków.

Zawody rozpoczną się w sobotę o godz. 16-iej i odbędą się również w niedzielę od godz. 10—12 przed poł. i od 16-iej (finały). W dalszym ciągu napłynęły zgłoszenia doskonałych lekkoatletek śląskiej „Pogoni“ Breuerówny, Białasówny, Lebekówny, Szuliasówny, Szymczykównej, Sztanoszkównej i Bytomskiej i z warszawskiej Makabi: Tureckiej. Spodziewane są jeszcze zgłoszenia zawodniczek „Stadionu“ z Królewskiej Huty.

Do największej imprezy lekkoatletycznej, jakie się odbyły dotychczas w Łodzi, ŁOZLA przygotowuje się intensywnie.

### Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzw. opóźnionem doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.



**Łódź**

ŚRODA, dnia 15 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.  
12.10—12.20 Przegląd dzisiejszej Prasy Polskiej (tr. z W-wy).  
12.20—12.40 Przerwa.  
12.40—12.45 Komunik. meteorologiczny z W-wy.  
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.  
14.00—15.40 Przerwa.  
15.40—16.05 Audycja dla dzieci: 1. Opowiadanie d-ra Feliksa Burdeckiego p.t. „O dziwnych zwierzętach, które niegdyś żyły na ziemi”, 2. „Zagadki i szarady” podyktuje p. Henryk Ładosa. Tr. z W-wy.  
16.05—17.00 Płyty gramofonowe z W-wy.  
17.00—18.00 Polska muzyka popularna w wyk. P. K. dyr. J. Ozmińskiego. Tr. z W-wy.  
18.00—18.20 Odczyt z Wilna p. t. „Na morzach południowych” — wygł. prof. Bronisław Rydzewski.  
18.20—19.15 Muzyka taneczna z W-wy.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy, Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.  
19.45—20.00 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów.  
20.00—20.55 Piosenki w wyk. zespołu wokalnego „Te 4” i utwory i na gitarę w wyk. Wawrzynca Żywolewskiego. Tr. z W-wy.

20.55—21.10 Kwadrans literacki. Gustaw Olechowski „Dwa obrazy”. Tr. z W-wy.  
21.10—21.50 Recital śpiewaczy Sergiusza Gagarina (baryton). Tr. z W-wy.  
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z W-wy.  
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.50—23.30 Muzyka taneczna.

**Łódź**

CZWARTEK, dnia 16 czerwca 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący  
12.10—12.20 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej  
12.20—12.40 Przerwa.  
12.40—12.45 Kom. meteorologiczny z W-wy.  
12.45—14.00 Płyty gramofonowe.  
14.00—15.35 Przerwa.  
15.35—16.35 Płyty gramofonowe z W-wy.  
16.40—17.00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.  
17.00—18.00 Koncert ośmiennolatkich wychowanków Państw. Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie. Wykonawcy: Orkiestra oraz Bronisław Aksamirski i Edward Morga (fortep.). Słowo wstępne wypowie dyr. Stefan Łopatto. Tr. z W-wy.  
18.00—18.20 „Stanisław Wyspiański” — wygł. p. Wacław Husarski. Tr. z W-wy.  
18.20—19.00 Muzyka taneczna z W-wy.  
19.00—19.15 Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.  
19.15—19.35 Rozmaitości.  
19.35—19.45 Prasowy Dziennik Radjowy z W-wy.  
19.45—20.00 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi, i odczyt. programu na dzień następn., kalendarzyk filmowy, repert. teatrów.

20.00—21.30 Muzyka lekka z W-wy.  
21.30—21.50 Słuchowisko ze Lwowa.  
21.50—22.00 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny z W-wy.  
22.00—22.40 Muzyka taneczna z W-wy.  
22.40—22.50 Wiadomości sportowe z W-wy.  
22.50—23.30 Muzyka taneczna z W-wy.

**Giełda warszawska.**

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 14 czerwca 1932 roku.

**GOTOWKA.**

Dolary nietotowane

**CZEKI.**

Belgia 124.35  
Gdańsk 174.70  
Holandia 361.30  
Londyn 32.78  
N.-York czeki 8.907  
N.-York kabel 8.912  
Paryż 35.10  
Praga 26.40  
Szwajcaria 174.15  
Włochy 45.70  
Berlin 211.15

**A K C J E.**

B-k Polski 70.—

**PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.**

5% konwersyjna 33.00  
6% dolarowa 50

**Giełda zbożowa**  
Poznań.

z dnia 14 czerwca 1932 r.

Ceny orientacyjne za 100 kg.

pszenica zł. 26.00 — 27.00  
minus 1 złoty  
mąka pszenna „ 41.50 — 43.50  
minus 75 gr  
otręby żytnie od zł. 14.75 do zł. 15.00  
minus 25 gr  
„ pszenne „ „ 12.75 do zł. 13.75  
minus 25 gr  
„ „ grube „ 14.00 do zł. 15.00  
minus 25 gr.

Reszta notowań orientacyjnych bez zmiany.  
Uspokojenie ogólne spokojne.

Pal i żądaj tylko gilzy „LUKSUSOWE”  
wytwórni „ŚWIATOWID”  
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”  
  
Żeromskiego 74-76  
róg Kopernika

Od wtorku dnia 14 czerwca i dni następnych.  
**Sekretarka osobista**  
w roli głównej MARY GLOIRY.  
Nad program aktualności filmowe i wesola farsa.  
Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w sobotę o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.  
Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.  
Następny program: „Spętana miłość”.  
Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.  
UWAGA! Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nie ważne.

**Sala ze sceną**  
w śródmieściu  
do odnajęcia.  
Związek Drukarzy ul. NAWROT № 20

Udzielam lekcji gry  
— na —  
**CYTRZE**  
Zgłoszenia adresować do administracji „Dziennika Łódzkiego” pod lit. „K. H.”

**Dr. J. NADEL**  
Akuszerka, choroby kobiece.  
Godz. przyjęć od 3—5 i od 7—8 wiecz.  
Pomorska Nr. 7. Telef. 127-84.

ZAKŁAD STOLARSKI  
**L. MISZCZAK i S<sup>ka</sup>**  
ul. Cegielniana № 39  
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakresie stolarstwa wchodzące oraz posiada na składzie gotowe meble jako to: biurka, biblioteki, szafy łóżka i t. p.

Do akt. Nr. E. 899 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5 zam. w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 22 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 58 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Warszawski, Markowicz i S-ka” i składających się z towarów oszacowanych na sumę zł. 1300.  
Łódź, dnia 10 czerwca 1932 r.  
Komornik (—) E. KOROCZYCKI.

Do akt. Nr. 590 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Stanisława Łuba i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 3780.—  
Łódź, dnia 11 czerwca 1932 r.  
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 1288 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi 12-go rewiru zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Pl. Wolności nr. 7 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Leona Fluma i składających się z 25 par damskich oszacowanych na sumę zł. 550.—  
Łódź, dnia 13 czerwca 1932 r.  
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. 2002 1931 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Piramowicza 7 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 23 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Stodolnianej 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Bracia Glikzman i Gerstenman” i składających się z maszyn do wyroburytkoży oszacowanych na sumę zł. 1500—  
Łódź, dnia 11 czerwca 1932 r.  
Komornik A. JAROSZYŃSKI.

Do akt. Nr. E. 1181 i 1221 1932 r.  
**Ogłoszenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 57 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 czerwca 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Wilhelma vel Hersza Wolfa Laskowskiego i składających się z mebli, dywanów, pianina i innych rzeczy oszacowanych na sumę zł. 905.—  
Łódź, dnia 14 czerwca 1932 r.  
Komornik E. KOROCZYCKI.

**SZEWCY**  
Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej ilości  
w SPÓŁCE SZEWCÓW  
PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.  
Telefon 158-38.  
Specjalność: detaliczna sprzedaż celówek trwałych na wodę.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach oraz korepetycji.  
Wiadomość: ul. Wólczańska № 139, lewa ofic. m. 16.

**Ogłoszenia drobne**  
**Biżuterje**  
zegarki na raty, ceny gołkówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.  
Zakład krawiecki „Uniwersal” Radwańska 2, tel. 231-40, przyjmuje wszelkie obstalunki, odświeża garderobę, pierze chemicznie oraz farbuję.  
Nauczyciel języka łacińskiego ma 15 godzin wolnych. Zgłoszenia sub „A. Z.” redakcja „Dziennika Łódzkiego”.  
Pokoje dla 2 panów lub pań do wynajęcia. — Wiadomość: Ogrodowa 26, 2 sieni, 2 piętro, mieszk. 8.  
Jeszcze kilka parcel z folwarku Kwiatkowiec do sprzedania po przystępnej cenie. Działki nadają się tak na gospodarstwo rolne jak i na osiedle letniskowe. — Wiadomość u W. P. Kaniemiera Kulezyckiego maj. Wodzierady — Górne, poczta Kwiatkowiec.  
Nastychmiast do oddania lokal biurowy przy ulicy Piotrkowskiej na parterze wraz z telefonem. — Blizsze informacje u dzielnia Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105, tel. 125-11.  
Okazynie do sprzedania plac w Kolumnie (przy przystanku kolejowym). Wiadomość: Zamenhofa 11, m. 1.  
Maszynę gabinetową mało używaną firmy „Singer” tanio sprzedam. Oferty proszę do administracji Dziennika Łódzkiego, sub „Maszyna”.

**Ceny ogłoszeń:**  
Za wiersz milimetry 1-linowy (4 linij): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., z wyjątkiem za 1 wiersz milim. (strona 8 linij) 12 gr.; ogłoszenia drobne 12 gr.; za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie i zł. — Ogłoszenia zamieszczone o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.  
Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 6.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.  
Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Białewski. Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.